

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 190 (223)

Gdynia, dnia 12 sierpnia 1951 r.

Rok II

Dziś w numerze:

ORGANIZACJA PARTYJNA WALCZY O WZROST PRZODOWNICTWA WŚRÓD ZAŁOGI NASZEGO OKRETU	str. 2
DALSZY CIĄG PROCESU — SWIADKOWIE UJAWNIAJĄ HANIEBNE POWIĄZANIA SPISKOWCÓW I POTWIERDZAJĄ ZARZUTY AKTU OSKARŻENIA	str. 3
ODZNAKA WZOROWEGO ŻOŁNIERZA DROGOWSKAZEM W DALSZEJ NAUCE I SŁUŻBIE	str. 4
SPARTAKIADA WP ZAKOŃCZONA	str. 4

Droga utrwalenia pokoju

Jak zabezpieczyć pokój? Jaka jest droga utrwalenia pokoju na całym świecie? Dedy na te pytania odpowiedź pismo przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwerownika do prezydenta Trumana oraz rezolucja Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, który od 8 listopada 1917 r., a więc od chwili uchwalenia przez II Zjazd Rad dekretu o pokoju, prowadzi politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami. Polityka radziecka, mająca za sobą poparcie setek milionów obywateli pokoju na całym świecie walczy o: zawarcie paktu pięciu mocarstw, przewidującego pokojowe uregulowanie spraw spornych; wyrzeczenie się tym samym przez wszystkie mocarstwa stosowania siły zbrojnej między narodami; rozwinięcie gospodarczej i kulturalnej współpracy między narodami.

Taka jest linia polityczna Związku Radzieckiego, odpowiadająca życzeniom i interesom nie tylko narodów radzieckich ale i wszystkich milujących pokój na całym świecie.

„OBOWIĄZEK WSZYSTKICH MIŁUJĄCYCH POKÓJ NARODÓW POLEGA NA TYM, BY PROWADZIĆ NIEZACHWIANĄ POLITYKĘ ZAPOBIEGANIA WOJNIE I UTRZYMANIA POKOJU, NIE DOPUSZCZAĆ DO WYŚCIGU ZBROJEŃ, OSIĄGNĄĆ REDUKCJĘ ZBROJEŃ I ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ, WPROWADZAJĄC KONTROLĘ NAD PRZESTRZEGANIEM TAKIEGO ZAKAZU I PRZYCZYNIĆ SIĘ DO ZAWARCIA PAKTU 5 MOCARSTW DLA UTRWALENIA POKOJU”.

Tak oto formułuje cele polityki obozu pokoju tow. M. Szwerownik. Czy cele tej polityki są zgodne z interesami amerykańskiego narodu? Oczywiście tak. Naród amerykański, podobnie jak i inne narody, gorąco pragnie pokoju. Ale zapobieżenie wojnie to zmniejszenie zysków producentów dział z Bethlehem Steel Corporation, Nieopuszczenie do wyścigu zbrojeń byłoby wprawdzie wielkim zwycięstwem całej ludzkości, ale klęską producentów czołgów z „General Motors” oraz grup finansujących ten koncern, skupionych wokół Banku Morgana. Redukcja zbrojeń, zakaz broni atomowej, a nade wszystko pakt pięciu mocarstw oznacza opadanie krzywej zysków kilkuset ludzi z Banku Dillona, Anaconda Copper, z Dupont de Nemours. Ci zaś ludzie decydują obecnie o kierunku amerykańskiej polityki.

Oto siły dążące do rozpętania nowej wojny światowej, w której widzą źródło wzbogacenia się.

Toteż, jeżeli prezydent Truman w swym orędziu do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwerownika stwierdza, że „najlepsza nadzieja pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa, które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka”, to godzi się tu dodać, że nadzieja pokoju obca jest sercom tych ludzi, których Truman jest politycznym przedstawicielem. Ponieważ jednak grupy monopolistyczne zdają sobie sprawę z głębokich pragnień pokoju nurtujących amerykańskie społeczeństwo, dla tego starają się ostentacyjnie o celach swojej polityki dymną zasłoną głośnych zapewnień o rzekomej pokojowości.

Naród polski, wierny sojusznik narodów radzieckich i wszystkich miłujących pokój narodów, wita gorąco odpowiedź tow. Szwerownika na orędzie prezydenta Trumana i rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Rezolucję popierają setki milionów ludzi na całym świecie, którzy ponad 450 milionami podpisów poparli już żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Popierają rezolucję wszyscy, którym droga jest sprawa obrony pokoju, wśród nich 18 milionów Polaków tj. cała ludność dorosła naszego kraju, która podpisała apel o Pakt Pokoju pięciu mocarstw.

Po odpowiedzi M. Szwerownika i rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Ludy świata przyjęły z gorącym uznaniem propozycje radzieckie w sprawie paktu pokoju

NOWY JORK, Dnia 7 sierpnia Departament Stanu ogłosił deklarację, w której usiłował pomniejszyć znaczenie orędzia przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerownika oraz wprowadzić w błąd opinię publiczną odnośnie motywów, jakimi kieruje się Związek Radziecki w swej polityce. Deklaracja Departamentu Stanu jest jeszcze jednym dokumentem rządu amerykańskiego, obliczonym na oczernianie Związku Radzieckiego.

Departament Stanu odrzuca propozycję zawarcia paktu pięciu mocarstw pod grubymi niemi szytym pretekstem, że istnienie ONZ oraz karta ONZ czynią rzekomo pakt pięciu mocarstw — rzeczą zbędną.

Zarówno deklaracja Departamentu Stanu jak i prasa amerykańska unikają uporczywie odpowiedzi na stwierdzenia i fakty, zawarte w orędziu Szwerownika w rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Równocześnie z wypowiedzi reprezentantów rządu amerykańskiego i prasy amerykańskiej przebiega obawa, że orędzie Szwerownika oraz rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyczynią się do wyjaśnienia narodom istotnych celów polityki USA.

Stwierdza to wyraźnie „Wall Street Journal”, który pisze: „Kola oficjalne w Waszyngtonie, bezpośrednio po zaznajomieniu się z treścią orędzia Szwerownika i rezolucją Prezydium Rady Najwyższej, postanowili odrzucić niezwłocznie wnioski radzieckie. Istnieje niewątpliwie poważne przyczyny, które spowodowały, że USA zajęły takie stanowisko. Ostatnie wypowiedzi radzieckie stanowią z całą pewnością fragment nowej ofensywy pokojowej”. Organ Wall Street nie ukrywa, że obawia się „ofensywy pokojowej”, gdyż jej powodzenie pociągnęłoby za sobą ograniczenie produkcji zbrojeniowej USA i tym samym mogłoby spowodować zmniejszenie zysków monopolu zbrojeniowych.

Dziennik „Wall Street Journal”, licząc się z głębokim oddźwiękiem propozycji radzieckiej w USA i w innych krajach, czyni Departamentowi Stanu wymówki za słabą argumentację w polemice ze Związkiem Radzieckim.

Rzecz znamienna, że rezolucja Kongresu USA i orędzie Trumana do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerownika nabrały rozgłosu i stały się powszechnie znane w Stanach Zjednoczonych dopiero po ogłoszeniu odpowiedzi radzieckiej.

„New York Times” mimowoli wyjaśnia dlaczego USA odrzucają propozycję zawarcia paktu pięciu mocarstw. Dziennik ten pisze: „Pakt pięciu mocarstw spowoduje, że mocarstwa zachodnie będą miały ręce związane. Pakt taki będzie przeciwdziałał gotowości mocarstw zachodnich do zastosowania siły w celu stłumienia agresji”.

„Humanite” zaznacza, że propozycja radziecka jest jeszcze jednym konkretnym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

FRANCJA

PARYŻ. Rzecznik francuskiego MSZ złożył oświadczenie, w którym — powtarzając wywody rzecznika Departamentu Stanu — odrzucił propozycję radziecką. „Humanite” zaznacza, że propozycja radziecka jest jeszcze jednym konkretnym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

WŁOCHY

RZYM. „Unita” ogłosiła tekst orędzia Szwerownika i rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zaopatrzonej w tytuł: „Wielka radziecka inicjatywa w obronie pokoju na świecie”. Dzienniki „Avanti” i „Paese” podkreślają w ty-

tułach historyczne znaczenie dokumentów radzieckich i poparcia narodów świata dla propozycji Związku Radzieckiego.

Włoskie masy pracujące powitały z entuzjazmem propozycję radziecką. W miastach i wsiach wielu części kraju odbyły się wiece poświęcone tym propozycjom. W stoczni Ansaldo w Livorno robotnicy uchwalili rezolucję wzywającą rząd i parlament włoski do poparcia propozycji pokojowych ZSRR. Podobną uchwałę powzięli robotnicy w Toronto.

CHINY

PEKIN. Wszystkie dzienniki centralne ogłosiły na widocznym miejscu pod wielkimi nagłówkami podane przez Agencję Tass teksty orędzia prezydenta Trumana i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerownika, jak również wspólną rezolucję Senatu i Izby Reprezentantów oraz rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

BULGARIA

SOFIA. Dzienniki bułgarskie poświęcają artykuły wstępne wymianie orędzi między prezydentem Trumanem a przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerownikiem. Dziennik „Rabotnicesko Dielo” w artykule pt. „O sprawę pokoju” stwierdza, że miliony ludzi na całej kuli ziemskiej ujmując sprawę pokoju coraz energiczniej we własne ręce, popierają propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz zniesienia dyskryminacji wobec ZSRR.

Bułgarskie masy pracujące — pisze „Trud” — witają gorąco propozycje Związku Radzieckiego. Stanowczą walka narodów świata o pokój zmusi podlegaczy wojennych do złożenia broni. Siły pokoju, na czele z wielkim i niezwykłymi Związkiem Radzieckim, przewyższają wielokrotnie siły wojny. **POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!**

Rokowania w Kaesong wznowione Protest delegacji wojsk ludowych przeciw prowokacjom amerykańskiego lotnictwa

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 20 posiedzenie w sprawie zawarcia rozejmu w Korei odbyło się w dniu 10 sierpnia i trwało od godz. 12 min. 30 do godz. 16 min. 35.

20 posiedzenie odbyło się po pięciodniowej przerwie, wywołanej przez stronę amerykańską z blahego powodu, nie mającego związku z zasadniczymi zagadnieniami figurującymi na porządku dziennym.

Przewodniczący delegacji koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich — generał Nam Ir wysunął ponownie na tym posiedzeniu słuszną i rozsądną propozycję wytyczenia militarnej linii demarkacyjnej między obu stronami na 38 równoleżniku. Generał Nam Ir odrzucił z całą stanowczością argumenty wysuwane przez stronę amerykańską, która usiłowała przeciąć dyskusję nad tą propozycją.

W związku z dwukrotnym naruszeniem przez wojska amerykańskie porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu, a mianowicie w związku z ostrzelaniem przez samoloty amerykańskie samochodu delegacji koreańsko-chińskiej, zaopatrzonego w białą flagę,

delegacja koreańsko - chińska złożyła w dniu 10 sierpnia pisemny protest. Protest ten stwierdza, że odpowiedź strony amerykańskiej z dnia 9 bm. jest całkowicie niezadowolająca — oraz podkreśla, że strona amerykańska, po dwukrotnym naruszeniu porozumienia w sprawie strefy neutralnej, dopuszcza się obecnie oszczerstw. Nasuwa to podejrzenie, że postępowania ze strony amerykańskiej nie można w żadnym razie tłumaczyć przypadkiem.

Delegacja amerykańska nie udzieliła dotychczas bezpośredniej odpowiedzi na protest złożony przez delegację koreańsko-chińską w dniu 10 bm.

PEKIN Jak donosi Agencja Nowych Chin, gen. Nam Ir, szef delegacji koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich na rokowania w Kaesongu, skierował do szefa delegacji amerykańskiej admirała Joy protest, który stwierdza m. in.:

Dnia 7 sierpnia o godz. 15,00 samochód ciężarowy naszej delegacji, który, zgodnie z zawartym poroz-

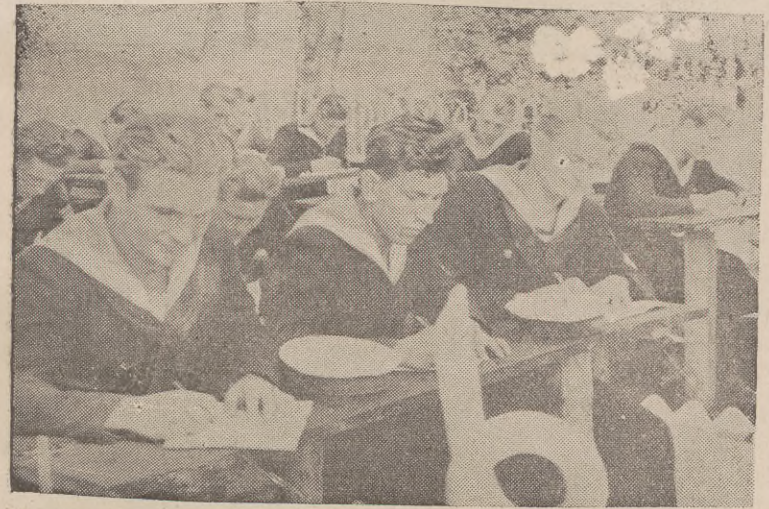
umieniem, spotkał 2 samoloty Waszej strony w punkcie, leżącym w odległości 6 km. na północ od Sibonri, na drodze z Kaesongu do Phenianu.

Wasze samoloty krążyły bardzo długo nad ciężarówką naszej delegacji i ostrzelały ją dwukrotnie z broni maszynowej, uszkadzając z przodu jej mechanizm i unieruchamiając ją. Posiadamy dowody, potwierdzające w pełni wzmiankowany wyżej fakt.

Dnia 21 lipca nasi oficerowie łącznikowi zwrócili uwagę Waszej strony na fakt zaatakowania przez Wasze samoloty 4 pojazdów naszej delegacji, zaopatrzonych w białe flagi, w Hwandżu i Sariwon.

Jest rzeczą jasną, że wspomniane powyżej fakty świadczą o oczywistym pogwałceniu porozumienia pomiędzy obu stronami. Należy podkreślić, że wspomniany wypadek pogwałcenia porozumienia nastąpił prawie jednocześnie z ostrzelaniem Panmudżon w strefie neutralnej przez uzbrojonych żołnierzy Waszej strony.

Ze względu na powyższe składam uroczysty protest i proszę o



Dobrze opracowany konspekt do repetycyjnych zajęć politycznych jest rekojmia, że zajęcia polityczne będą przeprowadzone na wysokim poziomie. Wiedzą o tym nasi marynarze, toteż sumiennie i dokładnie opracowują swoje konspekty w czasie zajęć piątkowych. Na zdjęciu grupa marynarzy w czasie pisania konspektów. W pierwszej ławce widzimy przodowników wyszkolenia bojowego i politycz-

Z życia organizacji partyjnych

Organizacja partyjna walczy o wzrost przodownictwa wśród załogi naszego okrętu

Marynarz — przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, to świadomy pomocnik dowódcy w realizacji zadań stojących przed okrętem.

Akcja sprawozdawczo - wyborcza w naszej jednostce wykazała, że komitet nie doceniał znaczenia systematycznego wzrostu szeregow przodowników. Dlatego też przed nowo wybranym komitetem stanęło poważne zadanie: „Walczyć o ciągły wzrost przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego”.

Nowo wybrany komitet przeanalizował źródła słabej pracy na odcinku przodownictwa. Jedną z ich przyczyn była słaba praca wychowawcza prowadzona z marynarzami przez podoficerów jak np. przez st. bosmana Górskiego, Adelmana i „Dzyżę”.

A przecież podoficerowie — to nie tylko kierownicy wojskowi, lecz również wychowawcy polityczni.

Tow. Stalin uczy:

„Podoficerowie powinni uporczywie zdobywać nawyk dowódcy, ażeby w rzeczywistości stać się najbliższymi pomocnikami oficerów w utrzymaniu dyscypliny wojskowej, w szkoleniu i wychowaniu szeregowców i marynarzy”.

Dziś nad tymi podoficerami czuwa apart partyjno - polityczny i dowódcy poszczególnych działów bojowych. Co tydzień prowadzi się odprawy w działach, na których oficerowie tacy jak tow. Parol i Terlecki stawiają konkretne zadania dzięki cze-

mu ich działają przodują na naszym okręcie.

Forma popularyzacji przodownictwa, która ograniczała się jedynie do wywieszania zdjęć przodowników na tablicy honorowej, stała się niewystarczającą. Dziś sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Strączek, czy Wojtaszek dba o skuteczniejszą popularyzację przodowników.

Przebiega listy do rodzin wzorowych marynarzy, popularyzując się ich osiągnięcia przez radio - węzeł okrętowy, daje się przodownikom konkretne zadania przy każdym wyjściu okrętu w morze.

Dzięki takiej popularyzacji przodownictwa, nasza organizacja partyjna może poszczycić się wzorowymi towarzyszami i ZMP - owcami, którzy jako artylerzyści, przy każdym bojowym strzelaniu osiągają bardzo dobre i dobre wyniki. Są to: bosmat Kwaśny, mat Frankowski, mat Wojtaszek.

Odprawy z dowódcami działów bojowych wykazały, że szereg marynarzy, przodowników wyszkolenia napotyka w swej pracy na trudności w takiej czy innej specjalności. W związku z tym komitet zobowiązał lepiej zawiązanych towarzyszy do pomagania towarzyszom w słabo opanowanych tematach i specjalnościach.

St. mar. Sikora przoduje w wyszkoleniu bojowym oraz w swej specjalności, lecz trudno przychodzi mu opanowanie zajęć politycznych, dlatego też pomaga mu

przy opracowaniu konspektu tow. Chudy Bronisław.

Organizacja partyjna naszego okrętu postanowiła przeprowadzić planowo narady z przodownikami wyszkolenia, na których dowódca okrętu będzie stawiał konkretne zadania.

Dowódca widzi w naszej organizacji partyjnej prawdziwego pomocnika i oporę w wykonywaniu zadań stojących przed jednostką w okresie letniego szkolenia.

Organizacja partyjna naszego okrętu postawiła sobie za cel, aby każdy marynarz odchodzący do rezerwy, posiadał odznakę SPO. Niewątpliwie organizacja nasza w oparciu o szeroki aktyw partyjny i zetempowski zadanie to zrealizuje.

Na specjalne wyróżnienie w popularyzacji sportu zasługują tow. Gizera, mat Cianiecki, tow. Nogły i mat Dulla, którzy osobistym przykładem mobilizują załogę.

Praca organizacji partyjnej z przodownikami przebiega w atmosferze wysokiej świadomości i dyscypliny.

Tow. Lenin pisał: „Bez oddanej inicjatywy, świadomego szeregowca i marynarza nie do pomyślenia jest powodzenie w wojnie współczesnej” — nasza załoga to dobrze rozumie i z pewnością wykona Rozkaz 1-majowy Ministra Obrony Narodowej i obowiązek jaki powierzył jej nasz naród, w szacownej służbie na bojowych jednostkach Marynarki Wojennej na straży naszego Bałtyku.

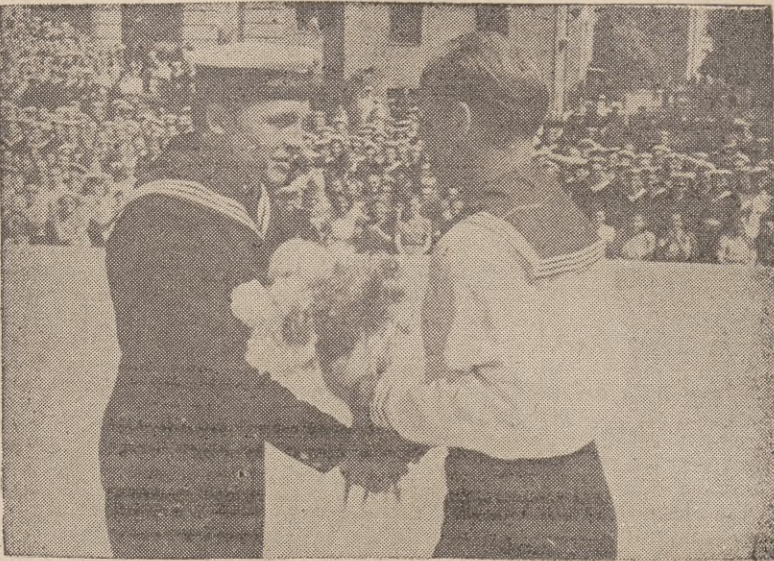
ppor. Maciej Żukowski

Występ zespołu im. Aleksandrowa pozostawił wśród marynarzy niezatarte wspomnienia

Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa był dla marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej wielkim przeżyciem kulturalnym. Przez blisko dwie godziny widowiska ze szczerem zachwytem oglądała popisy wojskowych artystów radzieckich, oklaskując gorąco każdy numer.

Koncert zespołu im. Aleksandrowa przemienił się w wielką manifestację nierozrwalnego braterstwa broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Na zdjęciach (zaczynając od góry): artysta Siergiej otrzymuje w dowód uznania wiązaną kwiatów. Na następnych dwóch zdjęciach efektowne tańce żołnierskie. Ostatnie zdjęcie przedstawia naszych marynarzy w przyjacielskiej pogawędce z artystami radzieckimi.



Materiały poglądowe pomagają lepiej poznać temat zajęć

Gdy oficer Malik zaczął prowadzić wykład na temat powstania naszego globu i życia na nim, wszyscy koledzy słuchali tego tematu z dużym zainteresowaniem. Podczas przerwy podniosły się głosy że poziom nasz jest niewystarczający do opanowania takiego tematu, że nie damy rady opracować zagadnień z tej lekcji itp. Każdy z nas rozumiał, że za mało posiada wiadomości by móc referować na zajęciach repetycyjnych takie zagadnienia.

Natychmiast jednak rozjaśniły się twarze kolegów, gdy zaczęli przeglądać rozdzielone materiały poglądowe z cyklu materialistycznego światopoglądu. Ryciny i wykresy tam umieszczone, połączone ze słowami wykładu, dały nam pełny obraz formowania się powierzchni ziemi i ewolucji zachodzących w życiu jej mieszkańców.

Znajomość tego tematu pogłębiłmy jeszcze bardziej w czasie zajęć świetlicowych, kiedy to kol. Budnicki z ramienia organizacji ZMP

przeprowadził z całym pododdziałem pogadankę na podstawie broszury pt. „O pochodzeniu życia na ziemi”. Wtedy zrozumieliśmy, że jest to bardzo ciekawy temat i postanowiliśmy go opracować z wyjątkową starannością. Wielu kolegów wypowiada się za tym, by podobnych tematów było jak najwięcej, byśmy mogli poznać prawdę o powstaniu człowieka i jego rozwoju zamazywaną przed nami niegdyś bajeczką o Adamie i Ewie.

mat Józef Babiński

Kol. mat Sielawa Marian przodujący kancelista naszej jednostki

Kol. mat Sielawa niedawno przybył do naszej jednostki, ale w krótkim czasie dał się poznać jako dobry specjalista. Dzięki jego systematycznej pracy i staranności powierzony mu dział znajduje się we wzorowym porządku. Lecz kol. mat Sielawa nie ograniczył się tylko i jedynie do wzorowego prowadzenia swej pracy. Pomaga on bardzo chętnie innym kancelistom w jednostce, służąc zawsze radą, dzięki czemu podnoszą oni poziom swej pracy. Kol. mat Sielawa codzienną pracą wykazuje jakim powinien być pracownik administracyjny w jednostce, jak powinien opiekować się powierzonym mu działem pracy, jak wykonywać swe obowiązki.

Sumienna i gorliwa praca kol. Sielawy została oceniona przez dowództwo i partię, czego dowodem jest awans do stopnia mata. Teraz mat Sielawa pracuje jeszcze staranniej. Wyróżnienie przez dowództwo jest dla niego bodźcem do dalszej wyjątkowej pracy zawodowej i wyszkolenia wojskowego.

Kol. mat Sielawa służy jako wzór podoficera — jest zdyscyplinowanym i cieszy się zaufaniem u dowództwa i kolegów. Obecnie przygotowuje się do wstąpienia w szeregi ZMP i to właśnie mobilizuje go do zwiększonej pracy nad sobą, gdyż zdaje sobie sprawę, że zetempowiec powinien być wzorem dla innych marynarzy, że musi

przodować w swej pracy zawodowej.

Na pytanie co mobilizuje go do wyjątkowej i gorliwej służby odpowiada: — Wiem, że aby mój ojciec, matka, siostra i brat mogli w spokoju żyć i pracować, aby czuli się szczęśliwi, ja muszę podnosić poziom wyszkolenia i dyscypliny — siłę Ludowej Marynarki Wojennej, która w każdej chwili zdolna będzie do wszystkich zadań.

Moim obowiązkiem jako marynarza i podoficera jest pamiętać o tym, że naród polski powierzył mi to szacowne zadanie — stać na straży morskich granic, na straży niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny.

mat Adam Miszta

OD GESTAPO DO

wiodła dro

Świadkowie ujawniają haniebne powi

WARSZAWA. — W dalszym ciągu rozprawy w dniu 8 bm, zeznania składał świadek Skibiński Franciszek, doprowadzony z aresztu śledczego.

W dłuższym wywodzie świadek przedstawia sądowi szczegóły, w jakich został zwerbowany na terenie Anglii przez osk. Tataro do dywersyjno-wywiadowczej organizacji w Wojsku Polskim. Wówczas osk. Tatar przeprowadził ze świadkiem dłuższą rozmowę, w której uzasadniał konieczność współdziałania w szeregach tej konspiracyjnej organizacji.

NICI PROWADZA DO PAŃSTW IMPERIALISTYCZNYCH

„Z tego, co mówił gen. Tatar — zeznaje świadek — zrozumiałem, że organizacja pozostaje w aliansie ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją i że, oczywiście, pomoc ze strony tych aliantów jest zapewniona. Wynikało z tego, co dowiedziałem się od gen. Tataro, że istnieje powiązanie tzw. rządu londyńskiego z odpowiednimi komórkami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które udzielają pomocy organizacji“.

Na pytanie prokuratora, kto pomagał Tatarowi w przerzucaniu zwerbowanych członków organizacji do kraju, świadek stwierdza, że wiadome mu jest, iż istniała łączność pomiędzy organizacją a brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych oraz brytyjskim ministerstwem wojny i te właśnie instytucje ułatwiały przerzuty.

Prok.: Czy Tatar w czasie rozmów mówił świadkowi, kto kieruje organizacją wywiadowczo-konspiracyjną w kraju?

ŚWIADEK.: Gen. Tatar dał mi wówczas kontakt na gen. Kirchmayera, jako osobę kierującą organizacją w kraju.

Na pytanie, kto udzielał świadkowi szczegółowych instrukcji przed jego wyjazdem do kraju, świadek stwierdza, iż takie instrukcje otrzymał zarówno od Tataro jak i od Kuropieskiego. Od Kuropieskiego otrzymał on m. in. instrukcje, by dostarczać wiadomości o Wojsku Polskim. Instrukcje zawierały zalecenia przekazywania wszelkich materiałów, które świadek mógłby zdobyć o Armii Radzieckiej.

W Londynie świadek dowiedział się od Kuropieskiego, iż w kraju otrzyma stanowisko w Akademii Sztabu Generalnego. Prócz kontaktu do Kirchmayera otrzymał on kontakt zapasowy do osk. Jurckiego.

Według zeznań świadka, po przyjeździe do kraju i po nawiązaniu kontaktu z Kirchmayerem został on przydzielony, zgodnie z tym co mówił Kuropieski, do Akademii Sztabu Generalnego. Przełożonym jego w służbie był Kirchmayer, który też od razu wyznaczył świadkowi zadanie szpiegowskie, korzystając z pod-

róży służbowej świadka do jednostki pancerniej. Wszystkie zebrane materiały wywiadowcze świadek przekazywał w pierwszym okresie bezpośrednio Kirchmayerowi, później Kuropiesce, w dalszym etapie swej szpiegowskiej działalności Jungrafowi.

PRZECIW ORGANIZACJOM LEWICOWYM I ARMII RADZIECKIEJ

Kolejnym zeznania składa świadek Zakrzewski, z zawodu prawnik, przebywający obecnie w więzieniu.

Świadek zeznaje, iż oskarżonych Tataro i Hermana poznał w czasie swej pracy w okresie okupacji, zajmując stanowisko szefa kontrwywiadu w II oddziale Komendy Głównej AK. Z tytułu zajmowanego stanowiska świadek składał referaty t. zw. bezpieczeństwa, komendantowi głównemu AK, który przyjmował je

Technic

W pierwszych dniach procesu faszystowsko - sanacyjnych oficerów, którzy uwili sobie gniazdko w Wojsku Polskim, zarysował się na ławie oskarżonych charakterystyczny podział. Część oskarżonych jak Tatar, Kirchmayer, Utnik, Herman i Mossor usiłowała rzucić swą zbrodniczą działalność na tło polityki, jakiejś rzekomo polskiej koncepcji politycznej, którą jakoby reprezentowali. Inni nie próbowali nawet stwarzać jakichkolwiek pozorów — po prostu przedstawiali sądowi technikę konspiracji i wywiadu, wylizali swe zbrodnie.

Przewód sądowy rozbił próby owych „ideologów“, sprowadził ich do tych wymiarów, w których mieścili się bez reszty, do wymiarów techniki zdrady narodowej w służbie obcego imperialistycznego wywiadu, w służbie anglo - amerykańskich organizatorów wojny, przeciwko krajom demokratycznym, wśród nich przeciwko Polsce.

„Czy oskarżeni służyli wojnie, czy pokojowi?“ — pytał Tataro prokurator. I odpowiedź Tataro była prosta: „Jeśli chodzi o stosunek do Polski to raczej wojnie“.

„Wiedzieliśmy doskonale — zeznał Utnik — i mówiliśmy o tym na komitecie, że pójsć z zachodem, to znaczy pójsć z tymi, którzy odbudowują Wehrmacht, którzy wciągają Niemcy zachodnie do wojny“.

Wiedzieli więc doskonale, że dają informacje tym, którzy organizują nową wojnę światową. Mówili o tym bez ogródek, zeznał to wczoraj świadek Roman

Nie pozwolimy zaprzede

WZMÓC CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ — HASŁO, KTÓRE ZOSTAŁO PODJĘTE NA ZEBRANIU ZMP W NASZYM KOLE

W związku z odbywającym się w Warszawie procesem przeciw wojskowej grupie dywersyjno - szpiegowskiej na której czele stali wyżsi oficerowie sanacyjni Tatar, Utnik, Nowicki, Herman, Kirchmayer i im podobni, w jednostce naszej odbyło się zebranie ZMP na którym szeroko omówiona została ich wroga działalność na szkodę państwa polskiego.

Po zagajeniu, przez kol. Robińskiego, kol. Miszczak wygłosił referat na temat: „Szpiegzy i dywer-

sanci przed sądem w Warszawie“. Kolega Miszczak w referacie poruszył najbardziej aktualne zagadnienia. Jaki cel miała i do czego dążyła organizacja Tataro? Dlaczego została wykryta ich wroga robota i kto się do tego przyczynił?

Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja w której koledzy zetempowcy wypowiedzieli swoje zdanie. Agitator, aktywny zetempowiec kol. Olesiak szeroko omówił zbrodnie jakich dopuścili się sługusi imperialistyczni wobec narodu polskiego, jaki mieli w tym cel i co spowodowało pokrzyżowanie ich planów.

Sługusi imperialistyczni — mówi kol. Olesiak — dążyli do obalenia

przemoc do od Radziec my, że światow my nie się — niczka maskow co świadczynej Kol. go dąży wiać — talistyczn da Tito agresyw styczny



Spartakiada WP zakończona

W ostatnim dniu Letniej Spartakiady WP odbyły się konkurencje lekkoatletyczne oraz końcowe gry w turnieju koszykówki, siatkówki i piłki nożnej.

W lekkoatletyce drużynowe mistrzostwo WP w konkurencji kobiet zdobył Wrocław — 3584 pkt. przed Krakowem — 2870 pkt. i Bydgoszczą — 2837 pkt., a w konkurencji mężczyzn Warszawa — 26732 pkt. przed Wrocławiem — 26490 pkt. i **Marynarką Wojenną — 24279 pkt.** W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrzowski w lekkoatletyce zdobył Wrocław — 30074 pkt., wyprzedzając Warszawę — 29219 pkt. i Marynarkę Wojenną — 26729 pkt.

400 m: 1) Ciejko (Wr) 52,0, 2) Nowosielski (Wr) 52,4, 3000 m z przeszkodami: 1) Oksiński (W-wa) 10:06,4, 2) Czajkowski (CWKS) 10:06,4.

Mistrzostwo WP w siatkówce męskiej zdobyła Marynarka Wojenna 10 pkt. przed Warszawą 8 pkt. Wyniki ostatniego dnia turnieju: Marynarka Wojenna — Warszawa 2:1, Kraków — Bydgoszcz — 2:0, Lotnictwo — Wrocław — 2:1.

W siatkówce kobiet mistrzostwo zdobyła Warszawa 10 pkt. przed Krakowem 8 pkt. Wyniki ostatniego dnia: Warszawa — Marynarka Wojenna 2:0, Kraków — Bydgoszcz — 2:0, Wrocław — Lotnictwo — 2:0.

Mistrzostwo WP w koszykówce męskiej zdobyła Warszawa 10 pkt. Wyniki ostatniego dnia: Warszawa — Marynarka Wojenna — 73:47, Bydgoszcz — Kra-

ków — 49:32, Wrocław — Lotnictwo — 45:32.

W koszykówce kobiet mistrzostwo zdobył Kraków 10 pkt. przed Warszawą 8 pkt. Wyniki ostatniego dnia: Kraków — Bydgoszcz — 65:16, Wrocław — Lotnictwo — 39:7.

W piłce nożnej mistrzostwo zdobył Kraków 9 pkt. przed Warszawą 7 pkt. i Wrocławiem 7 pkt. Wyniki ostatniego dnia: Warszawa — Lotnictwo 3:2 (1:1), Kraków — Marynarka Wojenna 6:2 (2:1), Wrocław — Bydgoszcz — 8:1 (2:1).

W sali Teatru Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie Letniej Spartakiady Wojska Polskiego.

W imieniu Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zamknięcia Spartakiady dokonał wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni Popławski, który m. in. powiedział: „Uzyskane wyniki we wszystkich dziedzinach sportu wchodzących w skład programu Spartakiady, są najlepszym dowodem tężyzny fizycznej żołnierza i stale wzrastającego poziomu sportu masowo - wycypanowego w naszej Ludowej Armii“.

Po przemówieniu gen. Popławskiego nastąpiło uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom w poszczególnych dziedzinach sportu.

Mistrzostwo Wojska Polskiego w ogólnej punktacji Spartakiady zdobył OW Warszawa — 52,5 pkt., przed OW Kraków — 50 pkt. i OW Wrocław — 65,5 pkt.

ojskowa

Wać władzom śledczym ten nie-
spadek.

wszy do hotelu zwrócił się prze-
kim do dyżurnego zarządu, by
d którym numerem zatrzymała
elka Zubowa.

wdzeniu w książce dyżurny od-

owa, Maria Sjergiejewna, żona
z Leningradu, zajmuje numer
osty.

o takiego? — rozmyślał Leont-
ając do swego numeru. — Kto
wojga kłamie? Zubowa czy inżyn-
misariatu ludowego? Co prawda,
powtarza tylko to, co słyszał od
ecz jeśli jest tak, jak mówi, kim
akim razie owa staruszka i dła-
czysta z nazwiska zmarłej? Skąd
paszport na jej nazwisko? W ho-
ecie meldować się mogła tylko
awie paszportu“.

szą myślą Leontjewa było udać
NKWD i tam opowiedzieć o wszy-
Lecz zdecydował, że byłoby to
ezesnie, że jeszcze nie ma poważ-
h podstaw, by zwracać się do
poza tym wygląd tej kobiety bu-
nim pełne zaufanie.

stocie — myślał — nie jeszcze nie
nic się takiego nie stało. Być mo-
y grę tu wchodzi jakieś nieporozu-
Może w końcu wymyśli sobie coś
ynier, którego w dodatku nie pa-
zupełnie... Czy warto wreszcie
z zastanowienia uderzać od razu,
mówią, we wszystkie dzwony? Mo-
cze ktoś pomyśleć, że jestem idio-
abych nerwach. Nie, nie pójdę“.

e poszedł.

rzony próbą działa i wszystkim,
wiązało z tym, położył się, by nieco

3) wypocząć. Ledwie jednak zdrzemnął się chwilę, obudził go sygnał telefoniczny. Leontjew wziął słuchawkę i usłyszał głos Marii Sjergiejewny.

— Gdzież się to pan, kochanku, zaprzepaścił? — spytała dobrodusznie, z prostotą, która tak jej była właściwa. — Znalazłeś sobie pewnie młodszą jakąś damę?

Leontjew usprawiedliwił się, że był bardzo zajęty, i zapytał z kolei, czy Maria Sjergiejewna nie ma wiadomości o Sjergiejewie Płatonowiczu.

— Nic nie wiem na razie — odpowiedziała staruszka. — Znajomi obiecali mi dowiedzieć się czegoś, lecz nie takie to łatwe teraz. Poczekam jeszcze kilka dni, po czym zacznę się starać o pozwolenie, by lecieć do Leningradu mimo blokady. A pan co porabia? Nie wstąpi pan do mnie na herbatkę? Mam słoiczek konfitur, jeszcze przedwojennych, proszę przyjść — poczęstuję pana.

Leontjewa zainteresowała ta rozmowa i przyjął zaproszenie. Maria Sjergiejewna powitała go po domowemu, w szlafroku.

Leontiew, siedząc naprzeciw tej starszej kobiety, słuchając jej dobrodusznjej gawędy, patrząc w jej spokojną, szczerą twarz o śmiejących się oczach, pomarszczoną jakoś łagodnie, niczym twarz matki, przekonany był całkowicie, że inżynier z komisariatu nie miał racji, że Maria Sjergiejewna jest stanowczo tą osobą, za którą się podaje. I przekonanie to wzmogło się szczególnie, gdy Zubowa w rozmowie, wracając do spraw rodzinnych, wykazała taką znajomość przyzwyczajęń i charakteru Sjergiejewa Płatonowicza, jaką posiadać mógł tylko ktoś bardzo mu bliski. W czasie rozmowy tej — mówiąc nawiasem — pokazała też Leontjewowi wyjętą z walizki podobiznę profesora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gazeta do użytku wewnętrznego
w jednostkach Marynarki Wojennej.
Poza teren jednostki nie wnosić.